

# Szczęsna, Agata

---

## "Wojownicy i wilkołaki", Leszek Paweł Słupecki, Warszawa 1994 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 16, 404-405

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Paweł Słupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa, Alfa 1994

Człowiek żyje na Ziemi od milionów lat. Jego wygląd, świadomość i zwyczaje zamieniły się wciąż na przestrzeni dziejów. Po tych pierwotnych nie ma już pewnie śladu, późniejsze zapomniane wprawdzie, ale być może trwające w nas, w jakiejś zbiorowej pamięci jako archetypy pewnych zachowań odcisnęły swój ślad na kulturze i zwyczajach ludu.

Jednym z tych archetypów jest archetyp wilka i wilkołaka. Jego pochodzenie i sens próbuje wyjaśnić Leszek Paweł Słupecki w książce pod tytułem *Wojownicy i wilkołaki*. Stara się on zniszczyć zabobonną naturę tego wierzenia wyjaśniając wilkołactwo na gruncie antropologii kulturowej.

Źródłem problemu szuka we wczesnoplemiennych związkach młodych mężczyzn wojowników. Oni to właśnie dojrzały już, ale nie dorosli do pełnienia odpowiedzialnych funkcji plemiennych zdominowanych przez starszych wojowników. Mogli zdobyć pozycję społeczną tylko w jeden sposób - przez wojnę. W bractwach tych cenione były cechy takie jak waleczność, siła, wytrzymałość, odwaga, brak skrupułów. Były to cechy przypisane dzikim wilkom, nocnym, krwawym łowcom. Wojownicy ci ubierali się w wilcze skóry, napadali na ludzi i ich hodowle, walczyli jak zwierzęta; bez litości stali ponad prawem.

Autor swoje przypuszczenia dokumentuje starogreckimi i starorzyskimi opisami obrzędów inicjacyjnych, wprowadzających młodzieńca do wilczego bractwa. Potem kolejno idąc przez dzieje naszej kultury odszukuje ślady owych rytuałów, a także przypuszczalnych wyczynów wilczych w średniowiecznych opowieściach, dokumentach z procesów wilkołaczych, a także legendach ludów Europy. Podobnych wierzeń dopatruje się u ludów afrykańskich (przemiany w lwy, jaguary, krokodyle), azjatyckich (w niedźwiedzie, tygrysy) i amerykańskich (wilki, kojoty). W legendach europejskich często pojawia się postać wygnańca wyjętego spod prawa zamieniającego się w wilka i uciekającego do lasu, a także wilkołaka z wyboru, okrutnego grabieżcy pozbawionego uczuć mordercy, w których to obu postaciach nie trudno dopatrzeć się wzorca wojownika wilka.

Autor odwołuje się także do etymologii słowa wilkołak, likanthropus, werwolf, która moim zdaniem niczego nie wnosi, pozwala jedynie usystematyzować i wybrać odpowiednie materiały źródłowe.

Uważam, że książka napisana jest ciekawie, wykracza poza samą tematykę wilkołactwa. Czytając ją można uzyskać wiele wiadomości o kulturze dawnych ludów romańskich, słowiańskich, bałkańskich, inaczej spojrzeć na mitologię i na legendę - nie jak na bajkę, ale jak na skarbnicę wiedzy o wierzeniach i zwyczajach ludu.

Minusem dziełka jest dla mnie brak dogłębnej analizy psychologicznej zjawiska przemiany w wilkołaka. Autor zamieszcza wprawdzie krótką wzmiankę o teorii Marcella Sidety wyjaśniającej likantropię chorobą psychiczną, jednak u mnie pozostawia to pewien niedosyt. Całość pracy oceniam pozytywnie; głów-

ny cel - obalenie zabobonu - został osiągnięty. Bez inspiracji antropologii kultury wilkołactwo widzielibyśmy nadal jako „zabobon”, nie rozumiejąc zawartego w pozor- nie baśniowych przekazach społecznego kodu, zachowującego dla potrafiących go od- czytać pamięć o minionej epoce plemiennych struktur organizacji ludzkości. Wilczy kod gwałtu i przemocy odwołuje się, niestety, także do żywych wciąż predyspozycji ludz- kiej podświadomości. Mord i przemoc nie przeszły razem z wilkołakami do świata le- gendy, a współcześni berserkowie, przebrani w miejsce wilczych skór w mundury uczą się zabijania i zabijają, izolowani od społeczeństwa i celowo ograniczani w swych uczu- ciach ludzkich.

Agata Szczęsna